Oleg Łatyszonek
(Białystok)

Wczesnośredniowieczne księstwo grodzieńskie w historiografii ostatniego dwudziestolecia

Księstwo grodzieńskie to historyczny fundament państwowości białoruskiej nad Niemnem. Białoruskie Nadniemnie to region porównywalny rozmiarami z Podlasiem, Mazowszem czy Śląskiem, właściwie tożsamy ze współczesnym obwodem grodzieńskim Republiki Białoruś. Tak więc obwód grodzieński ma pełne prawo odwoływać się do spuścizny księstwa grodzieńskiego. Okrągła rocznica dwudziestolecia niepodległości Białorusi to dobra okazja, by przyjrzeć się krytycznie dorobkowi nauki historycznej, a ściślej mediewistyki, na tym polu badań.

Niestety, dzieje księstwa grodzieńskiego nie przyciągnęły w minionym okresie głębszej uwagi białoruskich historyków. Białoruska narracja historyczna oparta jest o Połock, a w takiej narracji Grodno właściwie się nie mieści. Autor najbardziej poczytnej pracy historycznej poświęconej średniowiecznej historii Białorusi, Mikoła Jermałowicz, przyłączył się do tych dawnych historyków, którzy negowali lokalizację wzmiankowanego w latopisach księstwa grodzieńskiego nad Niemnem. Nie widział wręcz dla niego miejsca na terytorium Białorusi[1]. A przecież Jermałowicz opublikował swoje prace w kilkadziesiąt lat po odkryciach archeologicznych, potwierdzających ponad wszelką wątpliwość status Grodna jako siedziby książęcej! Przyczyny szukać należy w samej koncepcji historii Białorusi według Jermałowicza — płynnego przejścia od okresu połockiego do nowogódzkiego, w którym Nowogródek miał odegrać rolę inicjatora utworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego poprzez zaproszenie na tron władcy sąsiedniej Litwy, Mendoga. Lokalizacja Litwy dokonana przez Jermałowicza została przez białoruskich historyków odrzucona, podobnie jak jego negacja istnienia nad Niemnem księstwa grodzieńskiego, lecz w niewielkim tylko stopniu wpłynęło to na stosunek białoruskich historiografów do tego księstwa. W pierwszym wydanym w niepodległej Białorusi opracowaniu typu podręcznikowego, choć nazwanego tylko *Szkicami z historii Białorusi*, dzieje księstwa grodzieńskiego autorzy rozdziału „Białoruska państwowość we wczesnym średniowieczu. Religia i kultura", Hieorhi Sztychaŭ i Tacciana Karobuszkina, włączyli do podrozdziału „Księstwa na Górnym Nadniemniu XII-XIII w. i stworzenie państwa białorusko-litewskiego"[2].

[1] М. Ермаловіч, *Старажытная Беларусь. Полацкі і Навагародскі перыяды*, Мінск 1990, с. 257-259.

[2] Г. Штыхаў, Т. Каробушкіна, *Беларуская дзяржаўнасць у раннім сярэднявеччы. Рэлігія і культура*, [w:] *Нарысы гісторыі Беларусі ў 2-х частках*, ч. 1, Мінск 1994, с. 101-104.

Wspomniane opracownie, wydane pod egidą Akademii Nauk Białorusi, przez kilka lat pełniło rolę podręcznika akademickiego. Prawdziwy wysyp nowych podręczników nastąpił dopiero na przełomie tysiącleci. W niektórych z nich księstwo grodzieńskie zaledwie wzmiankowano. Hienadź Sahanowicz w swojej *Historii Białorusi do końca XVIII wieku* zadowolił się stwierdzeniem, że Grodno stało się stolicą udzielnego księstwa[3]. Dwa zdania poświęcili w swoim podręczniku historii Białorusi temuż księstwu grodzieńscy (!) autorzy Iwan Kowkiel i Edmund Jarmusik[4]. Autorzy odpowiedniego rozdziału w dwutomowym podręczniku wydanym przez Białoruski Uniwersytet Państwowy, Łarysa Antonawa i Hienadź Marcul, w ogóle pominęli milczeniem istnienie księstwa grodzieńskiego, gdyż w ślad za Jermałowiczem uznali, że nad Niemnem istniało tylko XIII-wieczne księstwo nowogródzkie, w którym Grodno odgrywało podrzędną rolę jednego z wielu miast[5].

Dopiero dwoje kolejnych autorów przedstawiło dzieje księstwa grodzieńskiego w zadowalającym wymiarze podręcznikowym. Swiatłana Marozawa uczyniła to w podręczniku historii Białorusi wydanym pod egidą Uniwersytetu Grodzieńskiego (z jakiegoś jednak powodu w podrozdziale zatytułowanym „Ziemia brzeska")[6], a Jarasłaŭ Zwiaruha w podrozdziale „Ziemie Nadniemnia" w pierwszym tomie prestiżowego wydanictwa *Historia Białorusi* (w 6 tomach)[7]. Niemniej jednak także i te podręczniki nie wnoszą nic nowego w stosunku do stanu badań w interesującej nas dziedzinie w czasach Białoruskiej SRR.

Trudno się temu dziwić, gdyż do momentu ich wydania księstwo grodzieńskie stało się w omawianym okresie przedmiotem tylko kilku specjalistycznych artykułów naukowych. Krajoznawca Aleś Hościeŭ opublikował artykuł o powstaniu udzielnego księstwa grodzieńskiego z tablicą genealogiczną książąt grodzieńskich[8]. Sciapan Swidzierski rozpatrzył położenie polityczne księstwa grodzieńskiego względem Kijowa, uznając wcześniejsze stwierdzenie Nikołaja Woronina o wasalnej zależności pierwszego księcia grodzieńskiego Wszewołodka od władców kijowskich za przesadne[9]. Wspomniane wyżej

[3] H. Sahanowicz, *Historia Białorusi do końca XVIII wieku*, Lublin 2001, s. 55.

[4] И. Ковкель, Э. Ярмусик, *История Беларуси с древнейших времен до нашего времени*, Минск 1998, с. 15-16.

[5] Л. Антонава, Г. Марцуль, *Беларускія землі ў перыяд феадальнай раздробленасці*, [w:] *Гісторыя Беларусі ў двух частках*, ч. 1: *Ад старажытных часоў — па люты 1917 г.*, Мінск 1998, с. 56-57.

[6] С. Марозава, *Землі беларускага Панямоння, Пабужжа і Пасожжа ў X-XIII стст.*, [w:] *Гісторыя Беларусі*, ч. 1: *Са старажытных часоў да канца XVIII ст.*, Мінск 2000, с. 132-144.

[7] Я. Звяруга, *Землі Панямоння*, [w:] *Гісторыя Беларусі*, т. 1: *Старажытная Беларусь*, Мінск 2000, с. 210-215.

[8] А. П. Гостев, *О возникновении удельного Городенского княжества и князьях городенских*, „Наш Радавод", кн. I, Гродна 1990, с. 107-111.

[9] С. Свідзерскі, *Паходы Усевалада Давыдавіча ў першай палове XII ст. і палі-*

dwa artykuły w zasadzie wyczerpują listę naukowych opracowań grodzieńskich (i w ogóle białoruskich) historyków dotyczących własnej historii wczesnego średniowiecza. Pewien postęp zrobiono w badaniach archeologicznych, te jednak nie są przedmiotem mojej pracy.

Na szczęście Grodna i okolic nie stracili z oczu mediewiści rosyjscy. Ważną pracę poświęconą książętom grodzieńskim opublikował wybitny znawca dziejów Rusi, w tym także genealogii Rurykowiczów, Aleksandr Nazarenko[10]. Inny uznany badacz, Aleksandr Majorow, wznowił dyskusję nad identyfikacją księcia Iziasława Nowogrodzkiego, postać niezwykle istotną w dyskusji o roli Nowogródka w dziejach księstwa grodzieńskiego, a także Wielkiego Księstwa Litewskiego[11]. Z kolei młody badacz z Petersburga, Aleksy Kibiń, obronił w 2009 r. pracę doktorską poświęconą Górnemu Nadniemniu w VIII-XIII w., w której wiele miejsca poświęcił właśnie księstwu grodzieńskiemu[12]. Wcześniej wystąpił z oryginalną koncepcją Jaćwięgów jako korporacji wojowników, obejmującej swym wpływem całe terytorium zachodniej Białorusi[13]. Poniżej przedstawiam więc prace rosyjskich historyków z własnym komentarzem[14].

Zacznę od koncepcji Kibinia (petersburżanina z nadniemeńskimi korzeniami), gdyż dotyczy najdawniejszych czasów historycznych. Koncepcję tę szczegółowo przedstawił już na łamach „Białoruskich Zeszytów Historycznych" Hienadź Siemianczuk[15]. Zgadzam się z jego przychylną oceną, chociaż niewątpliwie niczego w tej materii przesądzać nie można. Moim zdaniem, najsłabszym miejscem w wywodzie Kibinia jest wyprowadzenie nazwy Jaćwięgowie od imienia własnego *Játvigr*, występującego w „Sadze o Knytlingach", a tożsamemu staroangielskiemu *Eádwig*/ *Edwy* (*eád* „szczęśliwy, mający powodzenie", *wig* „wojna"). Tak więc Jaćwięgowie byliby „ludźmi, potomkami Jatwiga". Inne korporacje miały jednak nazwy pocho-

тычнае становішча Гарадзенскага княства, Студэнцкая навука. Абласная канферэнцыя студэнтаў і аспірантаў „Гродна — 875", http://uctopuk.info/875/1svid.htm, 29.12.2011.

[10] А. Назаренко, *Городенское княжество и городенские князья в XII в.*, , [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы*, Москва 2000, с. 169-188.

[11] А. Майоров, *Галицко-Волынская Русь: Очерки социально-политических отношений в домонгольский период. Князь, бояре и городская община*, Санкт-Петербург 2001.

[12] А. Кибинь, *Верхнее Понеманье в политической, социо-культурной и этнической истории славян и балтов VIII-XIII вв.*, автореферат, http://www.spbu.ru/files/upload/disser/history/2009/kibin.pdf, 10.03.20112.

[13] Tenże, *Ятвяги в X-XI вв.: «балтское племя» или береговое братство?*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana", 2008, № 2 (4), c.117-132.

[14] A. Kibiń przygotował swoją pracę do druku i zasługuje ona na osobną recenzję.

[15] *Кибинь А. С., Ятвяги в X - XI вв.: «балтское племя» или береговое братство? // Studia Slavica et Balcanica Petropolitana. 2008. № 2 (4). С. 117-132* (Г. Семянчук), „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 2010, t. 33, s. 181-191.

dzące od nazw pospolitych: *varingr* („członek związku, korporacji", z *var* „wierność, poręczenie, przysięga"), *kylfingr* („pałkarze" z *kylfa* „pałka") i hipotetycznie ustalona *bảringr* („obsługujący przewłoki", z *bår* „przewłoka"). Nie oznacza to jednak negacji skandynawskiego pochodzenia tej nazwy. Być może wystarczy uznać, że *játvingr* to swojego rodzaju *рыцари удачи*, albo *merchant-adventurers*. Teoria Kibinia wymaga bez wątpienia poważnej dyskusji, w każdym razie nie sposób już pisać historii Białorusi Zachodniej bez jej uwzględnienia.

Na początku XII w. nad Niemnem powstaje udzielne księstwo grodzieńskie. Było to dziedziczne księstwo niejakiego Wszewołodka, otrzymane przezeń w związku z ożenkiem w 1116 r. z córką wielkiego księcia kijowskiego Włodzimierza Monomacha — Agatą. Wszewołodko we wszystkich omawianych przeze mnie pracach uchodzi za syna wołyńskiego księcia Dawida Igorowicza, chociaż w latopisie występuje bez patronimiku; w rzeczywistości nie wiadomo więc, z jakiej linii Rurykowiczów pochodził. Takie pochodzenie przypisał mu jeszcze Wasilij Tatiszczew. Odtąd przez prawie ćwierć tysiąclecia nikt już osoby ojca Wszewołodka grodzieńskiego nie podawał w wątpliwość. Dopiero wspomniany już Nazarenko doszedł do wniosku, że Wszewołodko nie mógł być synem Dawida Igorowicza, gdyż wtedy łączyłoby go z Agatą Włodzimierzówną pokrewieństwo szóstego stopnia jako prawnuków Jarosława Mądrego. Ślubów między takimi osobami cerkiew stanowczo zabraniała. Inicjator ślubu Wszewołodka i Agaty, Włodzimierz Monomach, chwalony był przez metropolitę kijowskiego Nikifora I za pobożność i przyzwoitość; nie widać też żadnego powodu politycznego, dla którego miał łamać zakazy cerkiewne, by wydać swoją córkę za domniemanego syna Dawida Igorowicza wołyńskiego[16].

Zdaniem Nazarenki, Nadniemnie było w sposób oczywisty związane z ziemią brzeską, i szerzej — turowską, przodków Wszewołodka należy więc szukać wśród książąt związanych z tym obszarem, potomków innego niż Igor syna Jarosława Mądrego, bo Iziasława. Byli to wnukowie Iziasława Jarosławowicza: Mścisław Światopołkowicz, a po jego śmierci w 1097 r. — jego stryjeczny brat Jarosław Jaropołkowicz. Z latopisu wiadomo o ślubie córki Wszewołodki z synem Jarosława Światopołkowicza — Jerzym, a taki ślub byłby niemożliwy z punktu widzenia prawa kanonicznego, gdyby ojcem Wszewołodka był brat Jarosława Światopołkowicza — Mścisław. W związku z tym Nazarenko dochodzi do wniosku, że ojcem Wszewołodka i przodkiem książąt grodzieńskich był Jarosław Jaropełkowicz, uwięziony przez swego stryja Świętopełka w 1102 r. za samowolne utworzenie udzielnego księstwa w ziemi brzeskiej. Zdaniem rosyjskiego uczonego, wydzielenie księstwa grodzieńskiego ze składu włości Jarosława Światopołkowicza Monomach zrealizował

[16] А. Назаренко, *Городенское...*, с. 171-173.

około 1117 r. w związku ze ślubem Wszewołodka i swojej córki i w ramach ogólnego nowego podziału włości w wyniku śmierci Światopołka Iziasławicza w 1113 r. Był to okres wypraw Monomacha na syna Światopołka — Jarosława, a także jego prawdopodobnego sojusznika — Gleba Wszesławowicza mińskiego. Zupełnie więc możliwe, że warunkiem umowy pokojowej było wydzielenie z włości Jarosława Światopołkowicza księstwa grodzieńskiego dla syna Jarosława Jaropołkowicza — Wszewołodka[17].

Niejako przy okazji Nazarenko podał w wątpliwość także pochodzenie po kądzieli Agaty Włodzimierzówny. Jego zdaniem mogła ona być córką trzeciej żony Monomacha[18], czyli nieznanej z imienia księżniczki połowieckiej.

Wszewołodko był wiernym wasalem Włodzimierza Monomacha i jego syna Mścisława (nie zgadzam się tu ze Swidzierskim). Zmarł w 1141 r., w 1144 r. nowy wielki książę kijowski Wszewołod Olegowicz (z linii czernihowskiej) wydał jedną jego córkę za wspomnianego powyżej Jerzego Jarosławicza, drugą zaś za Włodzimierza Dawidowicza (z linii czernihowskiej).

Włodzimierz Dawidowicz znalazł się w sąsiedztwie Grodna w wyniku podjętej w 1142 r. decyzji Wszewołoda Olegowicza, który wydzielił z księstwa turowskiego Rohaczew nad Dnieprem, Kleck, Brześć i Drohiczyn i przydał je swoim stryjecznym braciom Iziasławowi i Włodzimierzowi Dawidowiczom oraz rodzonemu Igorowi Olegowiczowi. Rzut oka na mapę pozwala stwierdzić, że powstał w ten sposób korytarz na zachód, stanowiący zabezpieczenie logistyczne dla wojsk książąt czernihowskich, którzy czynnie udzielali się w polityce zachodniej wielkiego księcia, interweniując w Polsce na rzecz Władysława II. Włodzimierz Dawidowicz na zachodzie działał widać tylko okazjonalnie, gdyż już w 1139 r. otrzymał od Wszewołoda Olegowicza Czernihów i po 1145 r. nie widać żadnych oznak jego działalności na granicy z Polską.

Komentując zamążpójście córek Wszewołodka, Nazarenko doszedł do tego samego wniosku, co wcześniej Stanisław Alexandrowicz[19], że zamążpójście to wzmacniało pozycję księstwa grodzieńskiego[20]. Jednakże Wszewołodkówny wydawał zamąż wielki książę kijowski Wszewołod Olegowicz. To pozycję swojego rodu na zachodzie wzmacniał, wydając jedną z nich za Włodzimierza Dawidowicza. Wszewołodkówna zresztą uciekła od swojego męża z Czernihowa w step i poślubiła połowieckiego chana Baszkorda (!). Czyżby odezwała się w jej żyłach połowiecka krew matki? Natomiast drugi

[17] Tamże, s. 178-180.
[18] Tamże, s. 181.
[19] S. Alexandrowicz, *Działania wojenne w XI-XIII wiekach*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, red. Z. Kosztyła, Białystok 1986, s. 18.
[20] А. Назаренко, *Городенское*..., с. 181.

z ożenionych przez Wszewołoda Olegowicza książąt, Jerzy Jarosławowicz, był w danym momencie księciem bez ziemi. Zdobył księstwo turowskie dopiero około 1158 r. Od tej pory w Grodnie i Pińsku panowałyłyby (jeśli wierzyć Nazarence) dwa odgałęzienia tego samego rodu.

Granicom księstwa grodzieńskiego nie poświęcono jak dotąd żadnej pracy, stąd też trudno powidzeć, czym się kierował Hieorhi Sztychaú, kreśląc kontury granic „Czarnej Rusi" (termin ahistoryczny) w atlasie, będącym dodatkiem do sześciotomowej *Encyklopedii historii Białorusi*. W każdym razie zachodnia granica księstwa grodzieńskiego nie zmieściła się na wykonanej przez niego mapie pt. „Ruś Kijowska". Na północy granica biegnie mniej więcej wzdłuż linii wyznaczonej przez Henryka Łowmiańskiego dla pogranicza litewsko-ruskiego[21] do Berezyny, stąd do Niemna i jego prawą stroną niemal do źródeł, by od tego miejsca skręcić na południowy zachód (pozostawiając na zewnątrz Kopyl i Kleck) do Jasiołdy w okolicach Zdzitowa. Stąd po Jasiołdzie i Narwi na północny zachód. Księstwo grodzieńskie zajmuje w „Czarnej Rusi" tereny na zachód i północ od Niemna, pozostawiając na lewym brzegu tej rzeki ziemię nowogródzką (jak się wydaje — z Wołkowyskiem i Słonimiem)[22]. Nieco inaczej prowadzi te granice autor innej mapy zamieszczonej w tymże atlasie, Wiaczasłaú Nasiewicz. Zmiany granic zewnętrznych tego terytorium, które autor nazywa „ziemią nowogródzką" są nieistotne (Nasiewicz prowadzi tę granicę dalej od źródeł Niemna i na północ od Jasiołdy i Narwi). Natomiast granice między czterema księstwami: grodzieńskim, wołkowyskim, słonimskim i nowogródzkim prowadzi raczej równoleżnikowo, oddając każdemu z nich kawałek ziemi na północ od Niemna[23].

Pod koniec pierwszego dziesięciolecia nowego tysiąclecia ukazały się niemal jednocześnie w Mińsku i Warszawie dwa atlasy historii Białorusi. Redakcja atlasu warszawskiego niestety nie uważała za stosowne przypisać map do ich autorów, stąd też możemy się tylko domyślać, kto wykonał poszczególne mapy. Granice księstwa grodzieńskiego w tym atlasie podobne są do granic nakreślonych wcześniej przez Hieorhi Sztychowa. Północnowschodnią granicę księstwa grodzieńskiego przesunięto jednak na południe, opierając ją o Niemen w okolicach ujścia doń rzeki Gawii. Jedyna, ale istotna zmiana dotyczy granicy północno-zachodniej, którą poprowadzono wzdłuż obecnej granicy białorusko-polskiej, po stronie księstwa grodzieńskiego pozostawiając niewielki obszar u źródeł Biebrzy oraz rejon dzisiejszej Jałówki. Granice między księstwami grodzieńskim, wołkowyskim, sło-

[21] Por.: H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] tenże, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 51-56; a także: J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław i in. 1982, s. 49.

[22] Г. Штыхаў, *Кіеўская Русь*, [w:] *Атлас гісторыі Беларусі*, Мінск 2004, с. 12.

[23] В. Насевіч, *Вялікае княства Літоўскае ў XIII — першай палове XIV ст.*, [w:] *Атлас...*, с. 15.

nimskim i nowogródzkim poprowadzono podobnie jak na wspomnianej powyżej mapie Nasiewicza z tą istotną różnicą, że księstwa wołkowyskie i słonimskie nie dochodzą tu na północy do Niemna[24].

W atlasie mińskim granice interesującego nas terytorium przedstawia na mapach swojego autorstwa dwóch historyków — W. Nasiewicz i Wiktar Ciemuszaú. Pierwszy z nich na mapie „Podział Rusi na *wotcziny* różnych gałęzi Rurykowiczów. XI-XII w." (z konieczności dość schematycznej) ukazał udział Wszewołodka tak jak w omówionym powyżej atlasie warszawskim[25]. Natomiast W. Ciemuszaú na mapie „Księstwa na terytorium Białorusi. XI-XII w." granicę księstwa grodzieńskiego (z Wołkowyskiem, Słonimiem i Nowogródkiem) poprowadził po Niemnie (z przyczółkami na północy w okolicach Grodna i Turyjska) i wyłączył z granic księstwa grodzieńskiego masywy leśne na granicy z ziemią turowską (później brzeską, pińską i klecką), w wyniku czego na następnej mapie otrzymał niezwykle szeroki pas ziemi niczyjej, który jego zdaniem generalnie należał do ziemi kijowskiej, a w szczególności — do nikogo![26]

Wydaje się, że księstwo grodzieńskie musiało sięgać dalej na zachód, nawet jeżeli tereny te wciąż pozostają dla nas pustką osadniczą, bowiem jest mało prawdopodobne, by pomiędzy Wizną a Grodnem nie było jakiejś pogranicznej placówki należącej do tego drugiego. Niewykluczone, że granica księstwa grodzieńskiego biegła zachodnią granicą powiatu grodzieńskiego z czasów WKL, a przynajmniej nie widać powodu, dla którego akurat w tym wypadku nie zastosować metody retrogresywnej.

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy przychodzi wyznaczyć granice między nadniemeńskimi księstwami. Dopóki nie będą przeprowadzone szczegółowe badania, pozostaniemy skazani na domysły.

W danym stanie wiedzy o wiele istotniejszy jest generalny problem przynależności do księstwa grodzieńskiego Nowogródka, chociaż w białoruskich opracowaniach ta hipoteza ma status „faktu podręcznikowego".

Białoruscy historycy uważają zgodnie, że Iziasław Nowogrodzki, o którym latopis wspomina, że został wysłany w 1237 r. przez Daniela Romanowicza wraz z „Litwą Mendoga" na Konrada Mazowieckiego, panował w Nowogródku nad Niemnem. Analizując tę wzmiankę, badacze białoruscy skupili się na dwóch aspektach: przynależności dynastycznej Iziasława Nowogrodzkiego i sposobu przejęcia od niego władzy przez Mendoga. Według Nasiewicza, Iziasław mógł być potomkiem książąt grodzieńskich. Jermałowicz

[24] *Гістарычны атлас Беларусі*, т. 1: *Беларусь ад старажытных часоў да канца XVIII ст.*, Warszawa 2008, с. 51, 52.

[25] В. Насевіч, *Падзел Русі на вотчыны розных галін Рурыкавічаў*, [w:] *Вялікі гістарычны атлас Беларусі*, Мінск 2009, с. 50.

[26] В. Цемушаў, *Княствы на тэрыторыі Беларусі. XI-XII ст.*, [w:] *Вялікі...*, с. 51; tenże, *Полацкая зямля ў ваенна-палітычных падзеях XII ст.*, tamże, s. 52.

uważał panującą w Nowogródku dynastię za miejscową, ale jej pochodzenie w ogóle go nie interesowało[27]. Hościeú uznał Iziasława za młodszego syna Mikuły Wołodszycza z linii połockiej. Iziasław ten po raz pierwszy wystąpił na stronach latopisu około 1181 r. jako sojusznik wielkiego księcia kijowskiego Światosława Wszewołodowicza. Zdaniem Hościewa, już Mikuła Wołodszycz mógłby być księciem nowogródzkim po jeszcze bardziej hipotetycznym Iziasławie Wasilkowiczu (wspomnianym tylko w „Słowie o wyprawie Igora"), którego skłonny jest identyfikować jako Wszesława Wasilkowicza. Hościeú uważa przy tym, że Iziasław/Wszesław Wasilkowicz działał w interesie księstwa grodzieńskiego, o czym świadczyć miałby ten sam przekaz „Słowa", iż żałobnie trąbią „trąby grodzieńskie", co z kolei miałoby potwierdzać przynależność Nowogródka do księstwa grodzieńskiego[28].

Ukraiński lingwista i literat J. Pawlenko, który dokonał własnego przekładu „Słowa o wyprawie Igora" na język ukraiński, wystąpił z niezwykle oryginalną hipotezą (zauważoną przez S. Marozawą) co do autorstwa tego utworu. Jego zdaniem, „Słowo" jest listem wspomnianego powyżej Iziasława Wasilkowicza (który miałby przeżyć bitwę z Litwinami i schronić się w Haliczu) do jego braci Braczysława i Wszewołoda. Ukraiński badacz uważa przy tym trzech braci za książąt grodzieńskich[29]. Jednakże tekst „Słowa" nie pozostawia żadnych wątpliwości, że chodzi o książąt połockich.

Hienadź Siemienczuk i Alaksiej Szałanda doszli wspólnie do wniosku, że Iziasław należał do rodu książąt pińskich i mógł być bratem, albo bratem stryjecznym występujących w latopisie książąt pińskich Włodzimierza (wzmiankowanego w 1227 r. i Michała (1247 r.). Zdaniem badaczy, ród Wszewołodkowiczów wygasł na księciu Mścisławie i prawo dziedziczenia przeszło na potomków ich siostry, wydanej za Jerzego Jarosławicza, założyciela dynastii książąt turowskich (a co za tym idzie, również pińskich). Rozbudowując swoją hipotezę, Siemienczuk i Szałanda dochodzą do wniosku, że Wojszełk był synem z małżeństwa Mendoga z Iziasławówną właśnie[30]. Wielopiętrową konstrukcję Siemienczuka i Szałandy poddał miażdżącej krytyce Alaksandr Krawcewicz[31].

Wspomniani powyżej autorzy abstrahują od dyskusji o tożsamości Iziasława Nowogrodzkiego, która ma już swoją dość długą historię. Ostatnio powrócił do niej rosyjski badacz Aleksandr Majorow, który na nowo podjął

27 М. Ермаловіч, *Старажытная...*, с. 308, 317.

28 А. Госцеў, *Ізяслаў Мікуліч — князь навагародскі*, [w:] *Наваградскія чытанні. Гісторыка-археалагічныя даследаванні Навагрудка*, Навагрудак 1993, с. 3-6.

29 Е. Павленко, *«Слово...» — творение Белой Руси: [Об авторстве «Слова о полку Игореве»]*, „Гомельская праўда", 21 V 1991, с. 3.

30 Г. Семянчук, А. Шаланда, *Да пытання аб пачатках Вялікага княства Літоўскага ў сярэдзіне XIII ст. (яшчэ адна версія канструявання мінуўшчыны)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 1999, t. 11, s. 18-44.

31 А. Краўцэвіч, *Пра культуру навуковага даследавання гісторыі*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 2003, t. 17, s. 263-269.

próbę zidentyfikowania księcia Iziasława, współpracującego przez jakiś czas z Danielem Romanowiczem. Książę ten poraz pierwszy pojawił się w latopisie tylko pod swoim imieniem, w związku z czym identyfikowano go na różne sposoby: jako syna panującego w Haliczu Włodzimierza Igorowicza, jako smoleńskiego księcia Iziasława Mścisławowicza, syna panującego w Kijowie Mścisława Romanowicza, jako Iziasława Włodzimierzowicza z Nowogrodu Siewierskiego, a w końcu jako jednego z trzech synów Mścisława Udałego. Sam Majorow optuje raczej za ostatnim rozwiązaniem, rozumie jednak, że Iziasławem Nowogrodzkim mógł być nazwany tylko Iziasław, książę Nowogrodu Siewierskiego do 1235 r. (który na krótko wywalczył sobie nawet wielkie księstwo kijowskie, skąd przepędzono go w 1236 r.), co już w XIX w. sugerował Denis Zubrycki[32]. Tak więc nie ma żadnego dobrego powodu, by wiązać Iziasława Nowogrodzkiego z Nowogródkiem nad Niemnem; tym samym nie ma więc ani jednego księcia, którego imię można by wiązać z tym miastem!

Księstwo nowogródzkie jednak istniało, a przynajmniej nie ma co do tego żadnych wątpliwości Frida Guriewicz, która poświęciła kilkadziesiąt lat życia na wykopaliska w Nowogródku. Materiał archeologiczny wskazuje przy tym, że powstało ono już na początku XII w.[33] Zdaniem petersburskiej badaczki, wczesnośredniowieczny Nowogródek należał do miast Nadniemnia, a szczególnie bliski był mu Wołkowysk[34]. Jest jednak od tego niezwykle ważny wyjątek. Koronnym dowodem na książęcy status Nowogródka już na początku XII w. jest budowa w tym okresie murowanej cerkwi Borysoglebskiej. Z racji patronów uważa się, że budowano ją dla któregoś z książąt grodzieńskich. Jednakże cerkiew nowogródzka nie należy do szkoły grodzieńskiej. Zbudował ją ten sam zespół, który wcześniej wzniósł cerkiew w Witebsku, a dokończyli tę budowę majstrowie połoccy[35]. Imiona Borys i Gleb na początku XII w. pojawiają się także wśród książąt połockich, konkretnie — w pokoleniu synów wielkiego Wszesława, z których Gleb zapoczątkował linię książąt mińskich, a Borys miał wyprawiać się na Jaćwięgów. Ziemia nowogródzka miała doskonałe połączenie z księstwem mińskim szlakiem z Berezyny Niemnowej na Świsłocz[36]. Osadnictwo krywickie posuwało się z na zachód z biegiem Willi (wiąże się z nim Krzywy Gród w Wilnie, znany z późniejszych źródeł) i Berezyny Niemnowej; pojawiło się też na południe od Niemna, o czym świadczy osada Krywicze na lewym brzegu tej rzeki.

[32] А. Майоров, *Галицко-Волынская...*, с. 542-545.

[33] Ф. Гурэвіч, *Летапісны Наваградак*, Санкт-Пецярбург — Наваградак 2003, с. 266.

[34] Tamże, s. 259-260.

[35] П. Раппопорт, *Зодчество древней Руси*, Ленинград 1986, с. 86-87.

[36] Patrz: С. Піваварчык, *Беларускае Панямонне ў раннім сярэднявеччы (X-XIII ст.ст.)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 1996, t. 2 (6), c. 20.

Wzmianki latopisarskie z kolei, ale dopiero z XIII w., zdają się wiązać Nowogródek z Pińskiem. Nowogródczanie wspierają w 1228 r. pińskiego księcia Rościsława w konflikcie z Danielem Romanowiczem. Później Pinianie aktywnie angażują się wraz z Nowogródczanami w sprawy WKL, popierając Wojszełka. Przynależność Nowogródka do ziemi turowsko-pińskiej, i to nie tylko w XIII w., lecz także w wiekach wcześniejszych zakłada litewski badacz Tomas Baranauskas[37].

Tak więc archeologia wykazuje związki Nowogródka z ziemią połocką w XII w., a XIII-wieczne wzmianki latopisarskie — z Pińskiem. Dowodów na to, by Nowogródek kiedykolwiek należał do księstwa grodzieńskiego nie ma w gruncie rzeczy żadnych!

Natomiast są pośrednie dowody na to, że pod koniec XII w. z księstwem grodzieńskim związany był, przynajmniej przez jakiś czas, Drohiczyn. Dane sfragistyki zdają się wskazywać na dynastyczną bliskość pod koniec XII w. Grodna, Wołkowyska i Drohiczyna[38]. Na wielu pieczęciach odnalezionych w tych miejscowościach znajduje się wyobrażenie św. Symeona, który zgodnie z domysłem N. Woronina był chrześcijańskim patronem założyciela dynastii grodzieńskiej, Wszewołodka[39]. Nazarenko uważa, że do rozejścia się dróg Drohiczyna i Brześcia doszło w II połowie XII w., kiedy ta druga włość weszła w skład księstwa wołyńskiego[40].

Moim zdaniem nieznany z imienia książę Rusin, o którym pisze Wincenty Kadłubek, iż w 1190 r. obległ go w Drohiczynie Kazimierz Sprawiedliwy, ponieważ przepuszczał najazdy Jaćwięgów na ziemie polskie, mógł się wywodzić właśnie z grodzieńskich Wszewołodkowiczów. Hipotezę Adriana Jusupovicia, że wspomnianym przez Kadłubka ruskim władcą Drohiczyna był Roman Mścisławowicz, uważam za nieuzasadnioną[41]. Zupełnie już fantastyczna jest hipoteza Jana Piotra Sobolewskiego, że wspomnianym księciem był syn halickiego Ośmiomysła, Iziasław Jarosławowicz[42]. Jak podaje Tatiszczew, około 1180 r. zarówno Brześć, jak Drohiczyn należały do księcia Wasilka, którego zidentyfikował jako Wasilka Jaropełkowicza z książąt wołyńskich. Zapi-

[37] Т. Баранаускас, *Новогрудок в XIII в.: История и миф*, http://viduramziu.istorija.net/socium/novogrudok-ru.htm, 31.05.2010.

[38] А. Назаренко, *Городенское...*, с. 185-186.

[39] Н. Воронин, *Древнее Гродно (по материалам археологических раскопок 1932-1949 гг.)*, Москва 1954, с. 146.

[40] А. Назаренко, *Городенское...*, с. 182.

[41] A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki" w przekazie Wasilija Tatiščeva. Rola Drohiczyna w kontaktach polsko-ruskich drugiej połowy XII wieku*, „Studia Źródłoznawcze", 2007, t. 45, s. 26-29.

[42] J. P. Sobolewski, *Wasylko Jaropełkowicz i Izjasław Jarosławowicz, dwaj książęta drohiccy z drugiej połowy XII wieku*, [w:] *Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy środkowowschodniej ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. T. Wasilewski, Warszawa 2002, s. 84-86.

ska Tatiszczewa podawana jest w wątpliwość, ostatnio przez wspomnianego Jusupovicia[43]. Autor ten nie uwzględnił niestety najważniejszej pracy poświęconej walce o Brześć około 1180 r. — erudycyjnego artykułu zwolennika prawdziwości wspomnianej wzmianki Jana Powierskiego[44]. Ze swej strony dodam więc tylko, że jeśli przyjmiemy prawdziwość informacji Tatiszczewa, Drohiczyn mógł być zapłatą za poparcie przez Grodno wołyńskich pretensji do Brześcia w konflikcie około 1180 r. Jeśli zaś Tatiszczew zmyśla, Drohiczyn mógł należeć już do Gleba Wszewołodkowicza.

W XIII w. nadniemeńscy książęta nikną ze stron latopisów na pół stulecia, co między innymi dało asumpt do rozważań o ich wymarciu. Niemniej jednak na początku drugiej połowy XIII w. pojawiają się na krótko imiona książąt — Gleba (teścia Romana Daniłowicza, z którym wyprawił się na Jaćwięgów; w swoim czasie siedział w Wołkowysku), a także Iziasława świsłockiego (uczestnika wspomnianej już wyprawy na Jaćwięgów) i Wasilka słonimskiego (wspomagał książąt wołyńskich na pocz. lat 80. XIII w.) — w których przynajmniej teoretycznie można się dopatrywać potomków Wszewołodka. Ponieważ białoruskich historyków interesowały początki Wielkiego Księstwa Litewskiego, a nie upadek księstwa grodzieńskiego, o nielitewskich książętach na Nadniemniu wspominali tylko okazjonalnie. Wiaczasłaŭ Nasiewicz stwierdził, że trudno powiedzieć, czy Gleb panował wcześniej w ziemi nowogródzkiej pod władzą Mendoga, czy też w pobliżu. Do Wołkowyska trafił jego zdaniem prawdopodobnie dzięki swojemu zięciowi. Także Wasilka Słonimskiego Nasiewicz zalicza do miejscowych książąt. Natomiast Iziasław świsłocki panował według niego w Świsłoczy położonej nad rzeką o tej samej nazwie, wpadającą do Berezyny Dnieprowej, gdzie istniało potwierdzone przez historię i archeologię księstwo świsłockie[45]. Według Krawcewicza, wzmiankowany Gleb i Iziasław świsłocki pochodzili z „miejscowych" dynastii, a przywrócili ich do władzy Wołynianie[46]. O przynależności dynastycznej Wasilka słonimskiego Krawcewicz w ogóle się nie wypowiada[47]. Siemienczuk i Szałanda skłonni są widzieć w Glebie brata Iziasława Nowogrodzkiego, a w Iziasławie świsłockim — syna Gleba. Ślub Romana Daniłowicza z Gle-

43 A. Jusupović, *Tak zwany...* , s. 15-32.

44 J. Powierski, *Identyfikacja księcia brzeskiego z przekazu mistrza Wincentego*, [w:] *Między Wileńszczyzną a Prusami. Polityka, społeczeństwo, kultura. Księga pamiątkowa poświęcona jubileuszowi pięćdziesięciolecia pracy naukowej i siedemdziesięciolecia urodzin prof. dr hab. Wacława Odyńca*, red. J. Włodarski, Gdańsk 1995, s. 75-110.

45 В. Насевіч, *Пачаткі Вялікага княства Літоўскага. Падзеі і асобы*, Мінск 1993, с. 29, 43.

46 А. Краўцэвіч, *Стварэнне Вялікага княства Літоўскага*, Мінск 1998, с. 150; А. Краўцэвіч, *Стварэнне Вялікага княства Літоўскага*, Rzeszów 2000, с. 156; A. Krawcewicz, *Powstanie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Białystok 2003, s. 139.

47 А. Краўцэвіч, *Стварэнне...*, Мінск 1998, с. 166; А. Краўцэвіч, *Стварэнне...*, Rzeszów 2000, с. 156; A. Krawcewicz, *Powstanie...*, s. 152.

bówną miał legitymizować władzę Romana nad Nowogródkiem[48]. To ostatnie stwierdzenie niewątpliwie odpowiada prawdzie, natomiast rodzinne powiązania wspomnianych osób zakładane przez autorów są obciążone grzechem pierworodnym — błędną, jak już o tym była mowa, identyfikacją Iziasława Nowogrodzkiego.

Problemem lokalizacji posiadłości księcia Iziasława świsłockiego w zasadzie można uznać za rozstrzygnięty. W ciągu minionych dwudziestu lat nad wypływającą spod Wołkowyska Świsłoczą nie odkryto żadnego grodziska, które mogłoby być pozostałością siedziby książęcej. Pozostaje więc uznać, że Iziasław panował we wschodniej Świsłoczy. Jego udział w wyprawie na Jaćwięgów wskazuje więc na kolejny sukces króla Daniela w zbieraniu ziem ruskich — po wcześniej podporządkowanym księstwie turowsko-pińskim oraz grodzieńskim i nowogródzkim, w sferze jego wpływów znalazło się kolejne księstwo — położone na szlaku berezyńskim księstwo świsłockie, wyodrębnione z księstwa mińskiego ziemi połockiej[49].

Przynależnością rodową Gleba zajął się na początku tego stulecia polski badacz Dariusz Dąbrowski. Uznał go za drobnego dynastę z pogranicza „czerwonorusko-litewskiego". Jego zdaniem w Wołkowysku został osadzony przez swego zięcia Romana w czasie wyprawy Burundaja. Małżeństwo Romana z córką Gleba, które ten historyk uważa za „niemal mezalians", musiało jego zdaniem dać Danielowi jakąś korzyść, przede wszystkim w umacnianiu jego wpływów na „Czarnej Rusi"[50]. W najnowszej pracy Dąbrowski skłonny jest lokować dziedzinę Gleba w sąsiedztwie Świsłoczy wspomnianego już Iziasława. Nie jest jednak w stanie stwierdzić, czy Gleb mógł należeć do linii książąt połockich, czy też turowsko-pińskich[51]. Dąbrowski powrócił także do sprawy imienia córki Gleba, którą jeszcze Nikołaj de Baumgarten zidentyfikował jako księżnę-zakonnicę Helenę, biorącą udział w egzekwiach po księciu Włodzimierzu Wasylkowiczu w 1288 r. Według polskiego genealoga nie ma żadnych konkretnych przesłanek, by utożsamiać Helenę z Glebówną, chociaż z tego samego powodu nie można wykluczyć takiej możliwości[52].

Panującego w Wołkowysku Gleba (wbrew temu, co piszą wszyscy wymienieni białoruscy autorzy, latopis nie nazywa go wprost Glebem wołkowyskim) wypada uznać za miejscowego dynastę — nie widać innego powodu, by Roman żenił się z jego córką. Nie widać też żadnego powodu, by szukać korzeni

[48] Г. Семянчук, А. Шаланда, *Да пытання...*, с. 39.

[49] В. Насевіч, *Пачаткі...*, с. 43.

[50] D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań-Wrocław 2002, s. 135-139; tenże, *Genealogia Mścisławiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 361.

[51] Tenże, *Genealogia...*, s. 362.

[52] Tenże, *Rodowód...* s. 135-139.

Gleba poza dynastią książąt grodzieńskich. Ponieważ Wszewołodkowicze byli związani odwiecznym już w danym momencie sojuszem z książętami wołyńskimi, można nawet wyrazić przypuszczenie, że interwencją w ich interesie była wojna rozpoczęta na przełomie 1249/1250 r., kiedy to potężna koalicja książąt halicko-włodzimierskiech, Połowców, inflanckiego Zakonu Kawalerów Mieczowych i miasta Rygi, Jaćwięgów oraz Żmudzi na czele z Wykintem, a także litewskich książąt Towciwiła i Edziwida, kuzynów Mendoga, zaatakowała tego ostatniego. Koalicjanci zdobyli i zniszczyli Wołkowysk, Słonim, Zdzitów i inne „grody mnogie", lecz sam Mendog obronił się w swoim zamku Woruta.

Warunki pokoju zawartego 1254 r. w imieniu Mendoga przez jego syna Wojszełka z Danielem, w którym Roman Daniłowicz otrzymał Nowogródek od Mendoga, a Wołkowysk i Słonim od Wojszełka raz jeszcze zmuszają do wyrażenia wątpliwości, czy Nowogródek był częścią księstwa grodzieńskiego. O Grodnie w umowie w ogóle nie wspomniano. Zazwyczaj przyjmuje się, że należało do „innych licznych miast" wspomnianych w warunkach umowy, ale byłoby co najmniej dziwne, gdyby do poślednich miast zaliczano największe miasto Nadniemnia. Moim zdaniem, Grodno nie było przedmiotem układów i pozostawało pod władzą wielkiego księcia litewskiego. Być może Roman Daniłowicz wydzielił swemu teściowi Glebowi Wołkowysk jako rekompensatę właśnie za Grodno. Stan taki utrzymał się w przyszłości i w rezultacie Grodno znalazło się poza województwem nowogródzkim WKL.

Ostatni miejscowy władca pojawił się na arenie historycznej w 1283 r.[53] Był to Wasilko słonimski, który służył jako wojewoda wołyńskiemu księciu Włodzimierzowi Wasilkowiczowi i, wraz z innymi ruskimi książętami, pomagał Konradowi II czerskiemu w bratobójczej walce z Bolesławem II płockim, wspomaganym przez Litwinów i Polaków. Ta wzmianka to jedyne świadectwo istnienia księstwa słonimskiego. Wynika z niej, że w czasie zamętu na Litwie po śmierci Trojdena przedstawiciel miejscowej dynastii zdołał powrócić do władzy przynajmniej w Słonimiu i uczynił to zapewne z pomocą Wołynian.

Wspomniany powyżej rosyjski badacz N. de Baumgarten uznał Wasilka za syna Romana Daniłowicza i Glebówny, co więcej, w misterny sposób wyprowadził od niego ród książąt Ostrogskich. Wywód ten jednak zupełnie nie przekonuje współczesnego badacza genealogii Romanowiczów, Dariusza Dąbrowskiego. Jego zdaniem, gdyby Wasilko był Romanowiczem, ru-

[53] Latopis wspomina o nim pod 1281 r., ale polscy historycy ustalili, że najazd na ziemie Bolesława II płockiego odbył się wiosną 1283 r. Patrz: B. Włodarski, *Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII w. Karta z dziejów Konrada II Mazowieckiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 619, przyp. 2; K. Pacuski, *Ziemia gostynińska od XII w. do 1462 r. na tle dziejów Mazowsza płockiego i rawskiego*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 106.

ski latopisarz zaznaczyłby jego pokrewieństwo z innymi Romanowiczami, a tego nie czyni. Również służba w charakterze wojewody u najbliższych krewniaków byłaby w skali ruskiej wypadkiem wyjątkowym. Ponadto Romanowicze zawsze występują na kartach Latopisu hipackiego bez terytorialnych określników swoich władztw, ponieważ kronikarzowi jawili się jako przyrodzeni panowie całej „wotcziny". Zdaniem polskiego badacza, trudno sobie także wyobrazić, aby Włodzimierz Wasilkowicz mógł pominąć w swoim testamencie Wasilka słonimskiego, gdyby ten był synem Romana Daniłowicza (a tak się stało). Tak więc Wasilka słonimskiego Dąbrowski uważa za jednego z książąt służebnych i lokuje go w „grupie drobnych kniaziów czarnoruskich, turowsko-pińskich, ewentualnie nawet wołyńskich Iziasławiczów o trudnej do przeprowadzenia afiliacji"[54].

Teoretycznie Wasilko słonimski mógłby być szwagrem Romana Daniłowicza, synem Gleba. To najprościej tłumaczyłoby jego związek z władcami Wołynia. Tak czy owak, ostatni to już miejscowy książę wspomniany w latopisie.

Pod koniec XIII w. Wielkie Księstwo Litewskie toczyło zawziętą wojnę z Krzyżakami, w związku z czym wielki książę Budzikid wraz ze swoim współrządcą Budziwidem zrzekł się w 1289 r. Wołkowyska na rzecz księcia łuckiego Mścisława Daniłowicza. W ten sposób Nadniemnie zostało podzielone na pół — Grodno i Nowogródek zatrzymali Litwini, Wołkowysk zaś i Słonim znalazły się w orbicie Wołynia.

Białoruscy historycy sądzą, że stan taki był krótkotrwały, a Słonim i Wołkowysk znalazły się w granicach WKL najpóźniej na początku XIII w. Nie ma na to jednak żadnych dowodów, gdyż nie istnieje ani jedno wiarogodne źródło historyczne, które potwierdzałoby taki stan rzeczy. Tak więc Wołkowysk i Słonim mogły należeć do księstwa halicko-włodzimierskiego aż do końca istnienia tego państwa. Moim zdaniem jest to nawet bardziej prawdopodobne, niż wcześniejszy powrót tych księstw do WKL. Księstwo halicko-włodzimierskie w XIV w. zachowywało poprawne stosunki z WKL, Krzyżakami, Mazowszem i Polską. Ostatnim księciem halicko-włodzimierskim nieprzypadkowo został najstarszy syn księcia mazowieckiego Trojdena — Bolesław, którego jako kandydata kompromisowego poparły ościenne potęgi. Bolesław Trojdenowicz przeszedł na prawosławie i panował jako Jerzy II. W 1325 r. w obiecał wielkiemu mistrzowi wierność tradycjom przyjaźni od czasów Daniela Romanowicza. Niczego również nie wiadomo o tym, by przerwaniu uległ odnowiony w czasach Daniela starodawny Bursztynowy Szlak, łączący Bałtyk z Morzem Czarnym wzdłuż Wisły, Bugu i Dniestru[55]. Dobre stosunki z Litwą umocnił w 1335 r. ślub Jerzego II z Eufemią,

[54] D. Dąbrowski, *Rodowód...* s. 271-275.

[55] Patrz: Л. Войтович, *Тевтонский орден в политике Галицко-Волынского княжества*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana", 2010, № 2 (8), с. 3-16.

córką wielkiego księcia litewskiego Giedymina. Autor najnowszego artykułu poświęconego wczesnośredniowiecznemu Wołkowyskowi Jarosław Zwiaruha uznał, że stopniowy zanik osadnictwa na Szwedzkiej Górze i jego ograniczenie się do Zamczyska, a potem w ogóle przeniesienie się ludności do otwartej osady nad Wołkowyję w końcu XIII — na pocz. XIV w. związane było z odsunięciem granic WKL daleko na południe i na wschód, gdyż w nowej sytuacji Wołkowysk przestał być potrzebny jako twierdza[56]. Równie dobrze można jednak dowodzić, że garnizon w Wołkowysku przestał być potrzebny, bo na granicy litewsko-wołyńskiej panował pokój przez dwa pokolenia. Co więcej, terytorium księstwa włodzimiersko-halickiego nie najeżdżali też Krzyżacy, ponieważ byli sojusznikiem tego państwa. Do roku śmierci Jerzego II Krzyżacy osiem razy szturmowali Grodno i dwa razy Nowogródek, lecz ani razu — Wołkowyska.

Jerzy II zmarł bezpotomnie w 1340 r. Rok ten wyznacza początek walki o schedę po książętach halicko-włodzimierskich. W następnym roku zginął Giedymin, wątpliwe więc, by to on przyłączył do WKL południowe Nadniemnie i Podlasie, tym bardziej że gra toczyła się o całe księstwo halicko-włodzimierskie dla jego syna Lubarta. Tak więc prawdopodobnie WKL mogło ponownie zająć Wołkowysk i Słonim, a także całe Podlasie dopiero w połowie XIV w.

Podsumowując można stwierdzić, że istnieją powody by poważnie potraktować hipotezę, że istniała protopaństwowa siła, organizująca całe terytorium między Niemnem a Bugiem i Prypecią i być może była to korporacja Jaćwięgów. Początki ruskiego panowania nad Niemnem przypadałyby w takim razie dopiero na czasy Jarosława Mądrego.

Dynastia Wszewołodkowiczów nie mogła pochodzić od Dawida Igorowicza, a ojcem Wszewołodka mógł być Jarosław Jaropołkowicz, samozwańczy książę brzeski.

Nie ma żadnych dowodów na przynależność Nowogródka do księstwa grodzieńskiego w XII w. Nie ma również żadnych dowodów na przynależność Grodna do ziemi nowogródzkiej w XIII w. Nieznane jest także imię żadnego księcia, którego można by choćby hipotetycznie powiązać z Nowogródkiem.

Idealny z punktu widzenia słabych księstw nadniemieńskich porządek polityczny — autonomia w warunkach litewsko-wołyńskiego kondominium — został bezpowrotnie zburzony w 1258 r. Wojna o Nadniemnie zakończyła się jego zrujnowaniem i podziałem: Grodno i Nowogródek dostały się WKL, a księstwo halicko-włodzimierskie musiało się zadowolić Wołkowyskiem i Słonimiem. Stan taki trwał prawdopodobnie aż do 1340 r.

Zagrożenie krzyżackie nie mogło być w żadnym wypadku przyczyną przy-

[56] Я. Звяруга, *Старажытны Ваўкавыск*, [w:] *Памяць. Ваўкавыскі раён*, укл. С. Бабайцава і Г. Семянчук, Мінск 2004, с. 39.

łączenia się Grodna czy Nowogródka do WKL; wręcz przeciwnie — ataki Krzyżaków były wyłącznie konsekwencją przyłączenia tych ziem do Litwy.

Ogólnie można stwierdzić, że w minionym okresie nie znaleziono dla księstwa grodzieńskiego godnego miejsca we wczesnośredniowiecznej historii Białorusi, a dorobek historiografii białoruskiej w tej dziedzinie prezentuje się więcej niż skromnie. W zasadzie cały postęp w badaniach *stricte* historycznych nad dziejami księstwa grodzieńskiego w latach niepodległości Białorusi to zasługa uczonych rosyjskich, a wystąpienie Aleksandra Nazarenki można uznać za przewrót w tej dziedzinie wręcz kopernikański. Pozostaje tylko żywić nadzieję, że szkoła grodzieńska powróci do korzeni i stworzy własną wizję wczesnośredniowiecznej historii Nadniemnia.

Summary

Early Middle Age Hrodna Duchy in the last two decades of historiography

The history of the Hrodna Duchy has failed to attract a major attention of Belarusian historians in recent years. Some historians devote just few sentences to the Duchy in handbooks whereas the others fail to mention its existence completely. Moreover, scientists from Hrodna have not done much to investigate the Duchy's history. On the other hand, Russian historians, who systematically find new traces in documents, update available information and interpret facts in a new way, have succeeded the most in the subject research. No work has been written so far about the territorial range of the Hrodna Duchy even though there emerge various maps on which it exists. The authors most often follow unspecified criteria while determining its territory.

Змест

Раннесярэднявечнае Гарадзенскае княства ў гістарыяграфіі апошняга дваццацігоддзя

Мінулае Гарадзенскага княства не прыцягвала ў апошніх гадах празмернай увагі беларускіх гісторыкаў. У падручніках некаторыя гісторыкі прысвяцілі княству па некалькі сказаў, іншыя цалкам прамаўчалі яго існаванне. Нямнога для даследавання гісторыі княства зрабілі вучоныя з Гродна. Найбольшы ўклад у даследаванне тэмы ўнеслі рускія гісторыкі, якія сістэматычына знаходзяць новыя сляды ў дакументах, актуалізуюць веды і нанава інтэрпрэтуюць факты. Да гэтай пары не ўзнікла ні адной працы аб межах Гарадзенскага княства, хаця выпускаюцца розныя карты, на якіх яно існуе. Аўтары, вызначаючы яго тэрыторыю, найчасцей кіруюцца бліжэй нявызначанымі крытэрыямі.

Oleg Łatyszonek - dr hab., prof. nadzw. Uniwersytetu w Białymstoku, prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego.